

Europa ignorująca swoje korzenie i wartości

KOMENTARZ KSIĘCIA MICHAELA Z LIECHTENSTEIN

Wolność, liberalizm i rządy prawa są częścią chrześcijańskiego dziedzictwa Europy i są stopniowo odrzucane.



Europie grozi porzucenie swoich prawdziwych wartości na rzecz wątpliwej agendy politycznej. © GIS

Integracja europejska była i jest ważnym projektem. Rozwijając się, stała się instytucją, Unią Europejską, która zapewnia ramy większości państw europejskich. Ta wspólna płaszczyzna opiera się na czymś, co określa się mianem wartości europejskich: wolności, demokracji, równości i praworządności. Zasady te mają na celu ochronę ludzkiej godności oraz promowanie pokoju i stabilności.

Ale niezależnie od instytucji Unii Europejskiej, omawiając wartości i zasady, powinniśmy starać się zrozumieć, czym jest Europa. Subkontynent europejski składa się z różnych ludzi. Jedynym prawdziwym

wspólnym mianownikiem Europy jest jej chrześcijańskie dziedzictwo. I to właśnie to chrześcijańskie dziedzictwo doprowadziło do wolności jednostki, liberalizmu, instytucji demokratycznych, a w konsekwencji także do rządów prawa. To sama tradycja chrześcijańska wymagała oddzielenia religii od państwa. Jezus powiedział w ewangelii: „Daj Cezarowi to, co jego, a Bogu to, co jego”. Oznacza to świeckie państwo i wolność wyznania.

W tej tradycji system prawny musi chronić wolność i nie powinien ograniczać wolności jednostki, czy to mowy, opinii, wyboru, prawa własności czy prywatności, by wymienić tylko kilka.

Zagrożony system

Koncepcja demokracji pojawiła się wcześniej w społeczeństwach europejskich, ale niekoniecznie była dominująca. Polska i Szwajcaria były jej pierwszymi, ale to amerykańska niepodległość stworzyła najważniejszą podstawę wolności i demokracji. Konstytucja Stanów Zjednoczonych jasno stwierdza, że jej głównym celem jest ochrona wolności, czyli ochrona obywateli przed rządem i jego administracją.

Patrząc na kraje europejskie, a także na instytucję Unii Europejskiej, czy możemy powiedzieć, że zasady wolności, demokracji i praworządności są naprawdę przestrzegane?

Jeśli chodzi o wolność jednostki, coraz więcej zasad i przepisów ingeruje w osobiste wybory.

Indywidualne prawa własności i prywatność są również częścią wolności jednostki. Jednak gromadzenie danych przez władze odbywa się w przerażającym stopniu. Chociaż ogólne rozporządzenie o ochronie danych (RODO) powinno chronić osoby fizyczne, można je ominąć za pomocą określonych przepisów i dać rządowi dostęp do większości prywatnych danych. Argument, że wiele osób nie waha się udostępniać swoich danych firmom lub podczas przeglądania Internetu, nie jest słuszny. Jest zasadnicza różnica – państwo może wykorzystać te informacje do ograniczenia wolności jednostki, a obywatele mogą być zmuszeni do podania swoich danych.

Równolegle szerząca się nadmierna regulacja i bizantyjskie przepisy podatkowe ograniczają prawa własności. Teoretycznie Europejczycy mogą swobodnie przemieszczać się z jednego kraju do drugiego. Wiele krajów wprowadza jednak podatki wyjazdowe, które utrudniają swobodny przepływ bogatszych obywateli.

Demokracja to świetny system zarządzania. Ale w kilku stanach jej zasady uległy erozji z powodu obowiązującego sklerotycznego systemu partyjnego. Posłowie, zarówno krajowi, jak i europejscy, stali się zawodowymi politykami i potrzebują opłat od państwa, aby przetrwać. Zagraża to ich głównej roli, jaką jest obrona interesów obywateli przed interesami państwa i jego administracji. A patrząc na poziom europejski, są deficyty.

Praworządność powinna gwarantować, że rządy i inne instytucje publiczne przestrzegają obowiązujących przepisów, a nie robią to, co jest politycznie wygodne.

Niezależny system prawny powinien gwarantować praworządność. Węgry i Polska były i nadal są ostro krytykowane w tym zakresie. Niestety, w innych krajach członkowskich, a także w Europejskim Trybunale Sprawiedliwości można zaobserwować, w różnym stopniu, brak niezawisłości sędziowskiej. Na przykład orzeczenie tego ostatniego w kwestii europejskiego długu było typowym orzeczeniem umotywowanym politycznie i doprowadziło do poważnego konfliktu między niemieckim sądem najwyższym a sądem europejskim.

Praworządność powinna gwarantować, że rządy i inne instytucje publiczne przestrzegają obowiązujących przepisów, a nie robią to, co jest politycznie wygodne. Można by argumentować, że nowa polityka europejskich banków centralnych jest nielegalna, ale mimo to jest z radością tolerowana. Innym przykładem jest „kultura powitania” promowana przez rząd Merkel, który nie przestrzegał zasad Schengen. Kryteria Traktatu z Maastricht dotyczące deficytów i długów są wesoło ignorowane przez prawie wszystkie państwa członkowskie.

Niestety Europa nie jest już bardzo konkurencyjna na arenie światowej, zarówno jeśli chodzi o gospodarkę, jak i bezpieczeństwo. A jednak politycy nieustannie odwołują się do wartości europejskich. Pod tym hasłem dążą do centralizacji Europy, jak największej harmonizacji procedur, a następnie promowania tej metody w reszcie świata. To nie jest zrównoważone; centralizacja i harmonizacja szkodzą konkurencyjności. Polityka oparta na wartościach będzie wiarygodna tylko wtedy, gdy będzie przestrzegać prawdziwych wartości i zdrowych zasad: wolności jednostki, praw własności i konkurencyjności. Konkurencja powinna być dozwolona nie tylko na rynkach światowych, ale także między państwami członkowskimi i regionami UE. To uczyniłoby Europę silną.

Otto von Habsburg powiedział kiedyś: „Europa albo będzie chrześcijańska, albo nie będzie”. Nie oznacza to, że należy zmuszać każdego do wyznawania religii. Wolność religijna jest ważna. Ale sądząc po obecnej debacie, widzimy dzisiaj, że Europa rażąco ignoruje swoje chrześcijańskie korzenie. To krytyczna sytuacja – zapomnienie o korzeniach ma druzgocącą cenę.

O EKSPERCIE



[Prince Michael of Liechtenstein](#)
is the founder of GIS.